

## Dla producentów energii odnawialnej zaczyna się walka o przetrwanie

Publikacja: 9 stycznia 2012, 11:20 Aktualizacja: 9 stycznia 2012, 11:29

Resort gospodarki chce wyrzucić przepisy faworyzujące finansowo wytwórców ekozasilania.

Konsultacje w sprawie nowelizacji [prawa](#) energetycznego i ustawy o odnawialnych źródłach energii przygotowanej przez resort gospodarki będą trwać jeszcze przez dwa tygodnie. Projekt proponuje zniesienie nałożonego przez starą ustawę obowiązku wykupu przez zakłady energetyczne energii ze źródeł odnawialnych, czyli z wiatru, wody, słońca oraz biogazowni.

### Złe wieści

Stare regulacje przewidywały, że duże zakłady energetyczne mają obowiązek przyjąć zieloną energię od dostawcy i zapłacić za nią producentowi co najmniej tyle, ile wynosiła średnia cena energii w danym roku ustalona przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. W 2011 r. było to około 190 zł za megawatogodzinę. W nowej ustawie przepisu o gwarantowaniu ceny minimalnej wykupu energii już nie ma, co – zdaniem ekspertów branżowych – spowoduje znaczny jej spadek.

To nie koniec złych wieści dla producentów zielonej energii. Spadnie też wartość certyfikatów, które są drugim – oprócz ceny za wyprodukowany prąd – elementem dochodów z produkcji ekoenergii. W praktyce wygląda to tak, że do ceny (na razie gwarantowanej) za wytworzony prąd producent dodaje sprzedaż certyfikatów. Producenci tradycyjnej energii muszą bowiem wykazać, że część z niej pochodzi ze źródeł odnawialnych, i potrzebują uwiarygodnienia w postaci świadectwa pochodzenia. Obecna wartość certyfikatu odpowiadającego jednej megawatogodzinie wynosi maksymalnie 270 zł. Po zmianach cena spadnie o ok. 30 proc.

### Strach na fermach

Najmocniej przeciwko proponowanym przez resort gospodarki modyfikacjom protestują producenci energii wiatrowej. – Zmiany doprowadzić mogą do bankructw wielu firm, które zainwestowały w elektrownie wiatrowe – mówi Krzysztof Prasałek, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.

Wtórzy mu Tomasz Podgajniak, minister [środowiska](#) w rządzie Marka Belki, obecnie wiceprezes Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej. – Wielu inwestorów, którzy mają gotowe projekty inwestycji w elektrownie wiatrowe, próbuje je odsprzedać. Boją się tych zmian – mówi.

Energia z wiatru ma niewielki udział w rynku energii: w całej strukturze jest to 2,5 proc. Udział energii z wszystkich źródeł energii odnawialnej nie przekracza natomiast 6 procent. Do 2020 roku ten udział powinien wzrosnąć do 20 proc., z czego połowa powinna należeć do elektrowni wiatrowych.

Kto zatem może zyskać na zmianie prawa?

Zdaniem Grzegorza Wiśniewskiego, prezesa Instytutu Energetyki Odnawialnej (IEO), zadowoleni mogą być duzi gracze, czyli zakłady energetyczne, bo już nie musiałyby płacić za drogą zieloną energię.

## Biomasa górą

Pośrednio zyskają też producenci energii z biomasy – choć również stracą na certyfikatach, ich biznes nadal będzie opłacalny. Interes się dopnie m.in. z tego powodu, że ich [inwestycje](#) są znacznie mniej kosztowne niż budowa farm wiatrowych.

Opinia IEO o projekcie nowelizacji ustawy o odnawialnych źródłach energii i prawa energetycznego na pewno nie będzie pozytywna. Pytanie, jakie zmiany po konsultacjach faktycznie wprowadzi resort gospodarki.

Prąd z wiatru ma niewielki udział w rynku energii – zaledwie 2,5 proc.

źródło: Dziennik Gazeta Prawna

autor: [Longina Grzegórska](#)

[Inne teksty tego autora:](#)

- [Dla producentów energii odnawialnej zaczyna się walka o przetrwanie](#)
- [Wojciech Ingłot - twórca kosmetycznego imperium](#)

Artykuł ze strony internetowej:

[http://serwisy.gazetaprawna.pl/ekologia/artykuly/582513,dla\\_producentow\\_energii\\_odnawialnej\\_zaczyna\\_sie\\_walka\\_o\\_przetrwanie.html](http://serwisy.gazetaprawna.pl/ekologia/artykuly/582513,dla_producentow_energii_odnawialnej_zaczyna_sie_walka_o_przetrwanie.html)